Nr. 44. w Poniedziałek

dnia 22. Lutego 1864

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 21 Lutego. — Berlingske Tidende w nrze z 17 b. m. zamieszcza regulamin blokadowy z d. 13 Lutego. Wedle niego ma być embargo na nieprzyjacielskie okręty w portach i zatokach duńskich tak z ładunkiem jak bez niego nałożone. Aż do 1 Kwietnia ma być tym okrętom wolno, jeżeli wzajemność nastąpi, udać się do portów nieblokowanych. Regulamin zawiera przepisy względem zabierania okrętów nieprzyjacielskich lub podejrzanych Co do blokady powiedziano: blokadę uważać można za zaprowadzoną, skoro jeden lub więcej okrętów wojennych w ten sposób blokują port, że okręty handlowe z niego ani do niego wchodzić nie mogą, bez niebezpieczeństwa wystawienia się na zabranie. Komendanci okrętów blokujących, mają wezwać w portach neutralnych okręty znajdujące się do oświadczenia, kiedy ów port opuszczą.

Flensbug, 20 Lutego. — W d. 17 i 19 wydali komisarze cywilni dla Szlezwiku dwa rozporządzenia, z których pierwsze dotyczy zniesienia konstytucyi z d. 18 Listopada 1863, a drugie względem reskryptów językowych.

Kopenhaga, 21 Lutego. — Od 25 b. m. mają być wszystkie porty na brzegach baltyckich począwszy od Holsztynu i Szlezwiku, z wyjątkiem neustadskiego w Holsztynie, blokowane. — Wczoraj zaszła mała utarczka na posterunkach w Sundewicie.

Szlezwik, 21 Lutego. 100 pionierów przybyło tu celem zniszczenia niezwłocznego szańców Dannewirkskich. 400 robotników cywilnych będzie do tej roboty innych.

Fankfurt n. M, 22. Lutego. — Wircburgska gazeta pisze: konferencye ministeryalne przyjęły propozycyą saską: zgoda na postępowanie, gdybyby wielkie mocarstwa Holsztyn przemocą chciały wyjąć z pod rozporządzenia bundestagowego, żadnéj sankcyi układu, któryby prawa nadwerężał księstw; tylko bundestag ma stanowić o kwestyi ukcesyjnej. Holsztyn ma być zabezpieczony przez wysłanie większego jeszcze wojska związkowego i mobilizacya ma być przygotowaną.

Berlin, 19. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać radzcy przy sądzie powiatowym Eggertowi w Międzyrzeczu i sekretarzowi przy sądzie miejskim Knoblochowi w Wrocławiu order orła czerwonego czwartej klassy.

Berlin, 20. Lutego. — Z teatru wojny nadeszły wiadomości, jak pisze Staatsanzeiger, z dnia 18. b. m., wedle których duński okręt pancerny o godzinie 10. z rana przy bateryi pod Holnis i Eckesundem stanął na 800 kroków od Eckesundu. Obie bateryе pod Holnis i Eckesundem rospoczęły strzelanie do okrętu duńskiego. Okręt ten strzelał do bateryi i na most łyżwowy wystawiony w d. 17. b. m.

Z obu stron strzelano przez godzinę bez uszkodzenia mostu lub bateryi. Z okrętu strzelali Duńczykowie kulami i bombami ciężkiemi. Okręt został ugodzony porazy kilka, wedle zdania artylerzystów. Okręt mało się wynurza z wody.

Z rana o godz. 8. silne wysłano rekonesanse na wielu punktach, aby pod ich zasłoną dowódzcom artyleryi i oficerom od inżynieryi nastręczyć sposobność przypatrzenia się fortyfikacyom düpelskim.

Na Broakerze ruszyły 2 bataliony i nieco kawaleryi z brygady Canstein, na szosy przeciw Nübel oddział brygady Roedern, gdy z 13. dywizyi po kompanii wysłano zwiady na Sandberg, Rackebüll i Stenderup.

Gdy okręt nieprzyjacielski zagrażał mostowi pod Eckesundem, posłano roskaz brygadzie Roedern, aby w danym przypadku poprzeć wojska brygady Canstein

Jenerał Roeder wysłał 1 batalion 8. pułku piechoty brandenburgskiej nr. 64. drogą bitą przeciw mostowi Büffelkopel i 2 bataliony przeciw Stenderup z poleceniem, aby zajęły część lasu stenderuperskiego. Pod Wielhos miały obie kolumny się połączyć. Wojska te zostały ogniem powitane przy lesie rzeczonym, ale zajęły go w pierwszym zapędzie i wyparły nieprzyjaciela po krótkiéj potyczce na pole. Cofnął się też za swoje szańce.

Oficer i 60 jeńca wpadło w nasze ręce z dwoma końmi, z tych tylko oficer i 3 żołnierzy rannych. Wojsko duńskie było z 3go i 17go pułku i z pułku gwardyjskiego huzarów.

Strata pruska wynosi 2 poległych i około 10 rannych. Pod pułkownikiem Kamieńskim zabito konia.

Strata nieprzyjacielska zdaje się być większą. Przy silnéj barykadzie na drodze np leżało 20 poległych.

Wojsko pruskie skombinowanego korpusu wróciło na dawne stanowisko, zasieki duńskie w Büffelkoppel rozrzucono.

Düppel spalili Duńczykowie w d. 17. i 18.

W Wenningbundzie widziano wiele okrętów duńskich wojennych.

Gwardya pruska dywizya piesza stała w dniu 18. Lut. około Christiansfeldu, austryacki korpus 6. pod Hadersleben i Jägerup.

— Kolońska gazeta pisze: Z teatru wojny z Szlezwiku i Holsztynu nadeszły z dnia 20 t. m. wiadomości o małych utarczkach; zanosi się na atak na düppelskie szańce i wyspę Alsen. Spodziewano się, że Duńczykowie ustąpią z drugiego silnego stanowiska düppelskiego, jak z Dannewirku, ale się zawiedziono i dla tego wojska sprzymierzone przekroczą granice jütlandską, ale dotąd jeszcze się nie potwierdziła ta wiadomość.

Najważniejsze wiadomości dziś dopiero nadejdą z teatru wojny do Franfurtu nad Menem. Otrzymaliśmy jednę korrespondencyą z Berlina a trzy z Wiednia, wszystkie z dobrego źródła pochodzące, o sporach zachodzących między wielkiemi mocarstwami niemieckiemi a średniemi i małemi. Ostatnie, a przynajmniej główne z nich odbyły konferencią w Wircburgu i miały zawrzeć pewien rodzaj związku odrębnego, czyli konwencyą. Wircburczykowie domagają się spólnego prowadzenia wojny, ponieważ Duńczykowie zabierają ich okręty, bawarskie zapewne nie znajdują się miedzy niemi. Wojna odrębnie prowadzona przez Prussy i Austryą ma ustać, aby związek niemiecki ją sam prowadził. (Sic) byli na tę konwencyą przystały wszystkie reprezentowane państwa na zjeździe wircburskim, nie wiemy. Ponieważ niema środka, aby Prussy i Austrya zgodziły się na zapatrywanie pana Beusta, przeto triada, czyste Niemcy byłyby gotowe. W łonie atoli tego nowego związku państw niemniejsze będą panowały niezgody, jak w starym związku niemieckim z roku 1815. Zachodzi pytanie, czyli państwa, które na zjazd wircburski nie przybyły, zechcą bezwarunkowo zgodzić się na konwencyą. Skoro więc przyjdzie rzecz roztrzygnąć, skoro przyjdzie przełamać opór pruski i austryacki, nie jednego państwa odejdzie ochotą do przywiązania kotce gruchawki. Prusy i Austrya mają inny plan. Chcą one ze swej strony wysłać cywilnych komisarzy i nowe wojska do Holsztynu.

To na początek. Zamierzają daléj w bundestagu wnieść o zniesienie eksekucyi bundestagowej jako nieodpowiedniej teraźniejszemu położeniu rzeczy, a gdyby większość miała być temu przeciwną, natenczas grożą wielkie mocarstwa niemieckie uwolnieniem się od bundestagu. Tymczasem Prusy i Austrya dotąd zgadzają się na środki wojskowe, nie zaś na ostatni cel wojny. Organa pana Bismarka przemawiają za największemi rzeczami, jakie się dają osięgnąć dla księstw. Pod tą ogólną formułą, jak się zdaje, spowijają się myśli pana Bismarka które hr. Rechberg wcale niepochwala. W niektórych kołach pruskich nie mogą tego pojąć, podobnie jak cesarz francuzki w kampanii włoskiéj, aby się można bić dla samej idei. Któż to wreszcie odgadnie, czyli nawet jedność między Prusami a Austryą jest zabezpieczona.

Do tejże gazety piszą, że myśl przypisywana Prusom zagranicą, iż zamierzają prowadzić politykę podbojową, dała powód do pogłosek, że Francya w sprawie duńskiéj przeszła zupełnie na stronę Anglii i że oba mocarstwa chcą od Austryi i Prus zażądać kategorycznego oświadczenia co do polityki we względzie całości duńskiéj monarchii. Dodają jeszcze, że mocarstwa zachodnie przypuszczają do sprzymierza Włochy, aby prowadzić koalicyjną politykę przeciw Niemcom z tem większemi środkami. Niemogę za to atoli ręczyć, czyli tak rzeczywiście rzeczy się mają, ale niebezpieczeństwo takiéj kombinacyi zawisło nad naszemi głowemi. Zwracam waszą uwagę na artykuł zamieszczony w la France, pod tytułem **La France et le Danemark**, który z wyższego pochodzi natchnie-

nia. Od czasu wojny krymskiej coś podobnego nie napisano przeciw krajowi sąsiedzkiemu.

Królestwo Polskie.

Krzyżowa gazeta pisze z Włocławka pod dn. 24. Lut. niestworzone rzeczy o skalpowaniu jakiegoś kolonisty, nazwiskiem Böhma w Gombinie, którego mieli ludzie niezbrojni i żołnierz dezerter porwać, wsadzić na wóz i uwieść, za wydanie żandarma wieszającego. Mieli mu odrzeć skórę z ciała, wydrzeć oczy, odciąć język i powiesić trupa na cmentarzu protestańckim. Szczegółów dalszych nie podajemy, bo widocznie na kłamstwach osnute. — Wrocławska gazeta powtarzając te bre dnie, równie oświadcza, że im nie wierzy.

Gaz. wrocław. prostuje teraz wiadomość swą o uprowadzeniu panny w Warszawie przez dwóch oficerów moskiewskich w ten sposób, że tylko jeden był, nazywa się baron Weber, krewny komendanta placu jenerała Bebutowa i że się z panną tą znał. Oficera aresztowano, a panna jeszcze nie wróciła.

— Moskale chcąc zabierać teraz jakie gmachy na koszary lub więzienia, wymyślają kłamstwa o znalezionej w nich broni, mundurach, — dla formy kopią po dziedzincach tych domów, odbijają mury i znajdują to, co chcą, potem konfiskują i wprowadzają swoje żołnierstwo lub więźniów. Tak zabrali w tych dniach pyszny pałac Kosowskiego Zabrali podobnie klasztory bernardyński, kamedulski, seminaryum u św. krzyża, duchowieństwo zakonne rozpędzili, a cele po nich pozostałe obsadzili częścią wojskiem częścią więźniami. Gdzie tylko pałac, kamienica lub klasztór znajduje się na miejscu strategicznem, tam Moskwa bez wynagrodzenia zabiera i na swój pożytek obraca. Jest to demokratyzm moskiewski, który Morny wynosił pod niebiosa.

— Wiadomości z obozu jenerała Bosaka sięgają do 13go t. m. rano aż po ten dzień, nie przyszło do żadnego starcia. Siły pod dowództwem jenerała Bosaka znacznie się wzmacniają i powiększają. Jak wiadomo dowodzi on teraz siłami powstańczemi w województwach Kaliskiem, Krakowskiém Sandomirskiem, które według doniesień, razem wzięte przybrały nazwę „korpusu drugiego armii polskiéj.“ Korpus ten podzielony jest na dywizyę krakowską, sandomirską i kaliską. Każda z tych dywizyj, jest znów podzieloną na pułki piechoty a oprócz tego w skład każdéj wchodzi pułk kawaleryi. Dywizye krakowska i sandomierska, podzielone są na cztery pułki. Każdy pułk podzielony jest na cztery bataliony, z których jeden rezerwowy, a jeden kosynierów, następnie bataliony dzielą się na kompanie. Pułk kawaleryi podzielony jest na szwadrony, do każdego pułku piechoty przyłączone są dwa szwadrony kawaleryi, z których jeden rezerwowy. Rezerwowe bataliony i szwadrony, stale konsystują w terytoryum swych powiatów i mają właściwe sobie przeznaczenie. Dywizyą krakowską dowodzi pułkownik Kurowski, kaliską Kopernicki; naczelnik dywizyi sandomierskiej nie jest mianowany. Pułkami dywizyi krakowskiej dowodzą podpułkownicy Rembajło i Bogdan, major Rozenbach i pełniący obowiązki majora Denisiewicz. W dywizyi sandomierskiej wymieniają tylko jednego dowódzcę pułkownika Rudowskiego. Dowódzcą pułku kawaleryi krakowskiej jest podpułkownik Markowski. Oprócz tego przy każdej dywizyi jest szwadron żandarmów. Madmienić pzy tej sposobności wypada, iż jeden z pułków dywizyi krakowskiej nosi nazwę pułku Chmielińskiego, dla uczczenia pamięci tego dzielnego dowódzcy. Zdaje się iż w ten sam sposób podzielonemi zostały i inne korpusy, zktórych się składają siły powstańcze. Co się zaś tyczy żołdu od 15go lutego szeregowi pobierać mają jak nam donoszą 10 groszy dziennie' podoficerowie 20, oficerowie począwszy od porucznika do kapitana 2 zł., wyżsi oficerwie 4 zł., jeneralowie 10 zł.

Rozkazem dziennym z 5tego t. m. jenerał Bosak wymienia powiaty, które podczas kampanii zimowej odznaczały się wspieraniem powstania.

Nareszcie donosienia mówią, iż ukazał się w województwie krakowskiem Ner. 2. dziennika pod tytułem „Wiadomosci Narodowe“, w którym oprócz innich artykułów znajduje się odezwa komisarza.
pełnomocnego województwa krakowskiego i ta między innemi zawiera owe wyrazy „Precz z terroryzmem! Gdzie cały naród jednego pragnie, tam o nim mowy być nie może.“

Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, iż na Litwie także ze zbliżającą się wiosną coraz częściej ukazują się oddziały powstańcze. W Augustowskiem odznaczają się szczególniej oddziały Tomasza Tognino i Władysława Kulwicza. Chw.

Francya.

Paryż, 19. Lutego. — Gaz. kolońska pisze: gdy w Paryżu udają, że ponawiane zaręczania Metternicha posła austryackiego i Goltza posła pruskiego, zupełnie zaspokajają, pojawiają się oznaki, że w głębi serca mają podejrzenia. Ani w Paryżu ani w Londynie nie zdają się wierzyć, aby Prusy po tylu ofiarach poprzestały na prostej unii duńskiej. We Francyi poczytują, że chwila nadeszła, w której należy sympatyom dlą Danii nadać wyraźniejszy akcent. Z Londynu wyszedł nowy projekt, proponujący stare rzeczy: zawieszenie broni i konferencye. Propozycye te w Londynie już odparły tak Austrya jak Prusy. Anglia doszła do przekonania, że bez Francyi niemożna niczego dokazać i dla tego okazuje się dla niej powolniejszą. Tak należy rozumieć to, co mówią o zbliżeniu się między obu mocarstwami. Płonną atoli jest rzeczą, kiedy już teraz mówią, że Francya wysuwa Włochy i radzi im rzucić się na Austryą. Owszem przeciwnie radzi Francya Włochom zachowanie się ostrożnie.

Anglia.

Dzienniki zagraniczne ogłaszają traktat zawarty w dniu 14 Lutego 1863 roku, pomiędzy Anglią, Austryą, Francyą, Prusami i Rosyą, w przedmiocie przyłączenia wysp Jońskich do Grecyi.

Przez długie lata ludność tych wysp, stanowiąca część greckiego narodu, wypowiadała napróżno a usilnie i gorąco to zewszachmiar uprawnione żądanie połączenia z całością, któremu obecnie zadość się stało. Anglia, Austrya, Prusy i Rosya nietylko zwycięstwo to uznały, ale przyłożyły doń rękę. Narodowi angielskiemu należy się cześć za postawienie pierwszego kroku na tej szlachetnej drodze.

Nie możemy jednak niedostrzedz obrazy formy prawa, a poniekąd i jego treści w traktacie, połączenie to wysp Jońskich z Grecyą uznającym, a mianowicie w tem, że mocarstwa kontraktujące na korzyść narodowości greckiej i mieszkańców wysp Jońskich, zawarły traktat o tych wyspach, bez jakiegokolwiek udziału uprawnionej reprezentacyi tych wysp z jednej z strony, a bez udziału rządu greckiego z drugiej.

Dla zbytniej rozciągłości podajemy go tylko w streszczeniu czytelnikom naszym.

W Imię Przenajświętszej i Niepodzielnej Trójcy.

Art. I. Królowa W. Brytanii i Irlandyi zrzeka się pod warunkami niżej wyrażonemi prawa protektoratu nad wyspami Korfu, Cefalonia; Zante, św. Maury, Itaki, Cerigo i Paxo, z ich przyległościami, które traktat podpisany w Paryżu d. 5 Listopada 1815 r., przez pełnomocników W. Brytanii, Francyi, Austryi, Prus i Rosyi, urządził jako jedno państwo wolne i niepodległe, pod nazwą Stanów Zjednoczonych wysp Jońskich, i poddał je pod protekcyę bezpośrednią i wyłączną JM króla połączonych królestw W. Brytanii i Irlandyi, jego następców i spadkobierców.

JJ. MM. cesarz austryacki, cesarz Francuzów, król pruski i cesarz wszech Rosyi, zezwalają pod warunkami poniżej wyrażonemi, na to zrzeczenie się przez królową W. Brytanii, protektoratu nad wyspami Jońskiemi i uznają wspólnie z J. k. Mości przyłączenie tych stanów do królestwa helleńskiego.

Art. II. Wyspy Jońskie, po połączeniu się z król. greckiem, używać będą błogosławieństw wiecznej neutralności, a w skutek tego żadna siła zbrojna, morska lub lądowa, nie będzie mogła nigdy być zgromadzoną lub ulokowaną na terytoryum lub wodach tych wysp, wyjąwszy, sił kontyngensu, który się okaże koniecznym dla utrzymania porządku publicznego i dla zapewnienia egzekucyi poborów.

Wysokie kontraktujące strony obowiązują się szanować zasadę neutralności, zawarowania w niniejszym artykule.

Art III. Z tej neutralności wynika potrzeba zburzenia fortyfikacyj, zbudowanych na wyspie Korfu i najbliższych jej przyległościach, jako będących nieużytecznemi. Zburzenie to wykonanem być ma przez wojska N. król W. Brytanii, dotychczas te wyspy zajmujące i w sposób, który JkM. uzna za dostateczne odpowiadający zamiarom wysokich kontraktujących stron.

Art. IV. Przyłączenie wysp Jońskich do król. helleńskiego, nie ubliży w niczem korzyściom zdobytym przez zagraniczną żeglugę i handel, na mocy traktatów i umów zawartych z JkM., jako protektorką wysp Jońskich i żadna zmiana nie nastąpi ani dla wysp Jońskich, ani dla stron z niemi handel prowadzących.

Art. V. Żadna zmiana nie zajdzie tak co do wolności i przywilejów wyznań, jak i co do wolności cywilnych i politycznych obywateli, dziś obowiązującemi ustawami zawarowanych.

Art. VI. Francya, Anglia i Rosya, jako mocarstwa gwarantujące królestwo greckie, warują sobie prawo zawarcia odrębnego traktatu z rządem greckim, odnoszącego się do zmiany stosunków, jakie przyłączenia wysp Jońskich do Grecyi będzie mogło spowodować.

Wojska JkM. opuszczą wyspy Jońskie we trzy miesiące lub rychlej, jeśli to będzie możebnem, po ratyfikacyi obecnego traktatu.

Art. VII. Dwory francuski, angielski i rosyjski obowiązują się zakomunikować dworom austryackiemu i pruskiemu traktat który zawrą z rządem królestwa greckiego.

Art. VIII. Kontraktujące strony przystają między sobą na to, że po wejściu w wykonanie układów zawartych w obecnym traktacie, stypulacye traktatu z d. 5 Listopada 1815 r., przestaną mieć moc obowiązującą wyjąwszy ustępu, mocą którego Austrya, Prusy i Rosya, zrzekły się wszelkiego prawa lub pretensyj szczególnych, któreby mieć mogły do którejkolwiek z wysp Jońskich, lub ich przyległości. Przez niniejszy traktat państwa te przeciwnie odnawiają i zatwierdzają tę klauzulę na wszystkie czasy.

Art. IX. Traktat obecny będzie ratyfikowany etc.

Londyn, 14 Listopada 1863 r. Następują podpisy.

Galicya.

Kraków, 17. Lutego. — Sprawozdanie z posiedzenia publicznego c. k. sądu karnego w Krakowie w d. 12. i 13. Lutego r. b.

Prezydujący: Arzt; sędziowie: Feliks Dobrzański, Jaworski; protokólista: Łuszczyński; zastępca c. k. prokuratoryi: Krynicki; obrońca: Dr. Machalski. (Dalszy ciąg.)

Zarzucono mi zbyt ostre wyrażenie, jako metoda nauczania w języku obcym naraża uczniów na męki i utrapienia. W tym razie nie potrzebuję się odwoływać do obcych świadectw, przechodziłem to piekło, później zastanawiałem się nad niem jako nauczyciel. Użyłem tych wyrażeń z własnego doświadczenia, bo męczyłem się i trapiłem. Chłosta spotykała chłopca, który na zapytanie nie umiał od razu powiedzieć: »Wer hat alles erschaffen! albo »Was heisst Katechismus«, lub wreszcie: »Was heisst christkatholisch glauben?« Dotąd przyznawałem się, odpierając wedle sił czynione mi zarzuty. Teraz zaprzeczyć muszę, abym gdziekolwiek w artykule inkryminowanym przezwał nauczycieli wyrobnikami. Jako były nauczyciel zbyt wysoko cenię ten stan, abym obarczał go obelgami: nie rzeklem iż są wyrobnikami, ale napisałem, iż mogą się stać nimi, gdy im nie wolno dopięcia celów pedagogicznych używać właściwych środków naukowych. Środkiem takim niewłaściwym był w danym razie wykład religii i języka polskiego w języku niemieckim: jeżeli środka tego nauczyciel z powodzeniem nie zastosował, na najbliższej konferencyi inspektorskiej spotykała go nagana. Tak nauczyciel religii stawał się nauczycielem języka; nie zasady wiary, które

miał wpajać w serce młodzieży, lecz mniejszy lub większy stopień biegłości w języku niemieckim osiągnięty przez nią przy nauce religii, jednak temu kapłanowi względy władzy. Powtarzam: to profanacya. Apostołowie otrzymali dar języka nie dla tego, aby popisywać się nim po salonach, ani dla tego, by ułatwić machinę biórokratyczną; ale dar ten Ducha ś. otrzymali dla tego, by w rodzinnym języku przemawiali do narodów. Dekreta koncylium trydenckiego zalecają wyraźnie, by w tym języku wykładano religię, w którym lud najsnadniej może pojąć zasady. W tym jedynie celu założono w Rzymie kongregacyę De propagande fide. Sam teraźniejszy metropolita ks. Litwinowicz przad laty kilku przypomniał duchownym w osobnym okólniku, iż do uczenia religii nie można używać nawet języka cerkiewnego t. j. języka ksiąg świętych i obrządków.

Nazwałem demoralizującą komedyą wykład języka polskiego dla młodzieży polskiej z gramatyki niemieckiej i obstaję przy tem wyrażeniu. Składam wysokiemu są owi »Teoretisch praktische Gramatik der polnischen Sprache.« Na okładce papierowej napisano »własność Władysława Bylickiego« Niemiec to ni z pierza ni z mięsa.

Przenieśmy się z myślą do takiej szkoły: na ławach zasiada 10 starozakonnych, z których wszyscy umieją po polsku, zasiada może kilku synów urzędników, świeżo z niemieckich prowincyi przybyłych — reszta 30 lub 40 wszyscy Polacy. Do takiejto klasy występuje nauczyciel, Polak (nb. wszyscy nauczyciele owego pobocznego gimnazyum w Krakowie rodowici byli Polacy: czego dowodziły same nazwiska ks. A. Bielikowicza, pp. Jana Skoruta, Marcelego Prus Studzinskiego i Karola Klęska). Zaczyna się lekcya: nauczyciel Polak pyta się ucznia Polaka: mein lieber, wie hat den człowiek in Genitivo? Nie jestże to śmiesznem? Tak, jest to śmiesznem i przerażającem zarazem. Kazano nauczycielowi Polakowi odgrywać demoralizującą komedyę w obec młodzieży polskiej: widzi on, że czas marnuje napróżno, oblicza pożytki, któreby młodzież odnieść mogła, gdyby czas tak zmarnowany innym poświęciła zatrudnieniom — śmieje się sam ze swego wykładu, lecz nie porzuca go, bo taka wola władzy. Tak, kto miał do czynienia z młodzieżą, kto kocha młodzież, kto sam jest ojcem, ten inaczej tego nie nazwie, jak demoralizującą komedyą.

Zarzucono mi uchybienie powagom władz szkolnych i ministerstwu wyznań i oświecenia, zarzucono podburzanie do nienawiści przeciw tym władzom. Odpowiadam: gdybym miał był taki zamiar, nie byłbym go się zaparł w obec sądu. Tendencya takowa dałaby się wyśledzić w całym toku opowiadania mego, bo artykuł inkryminowany nie jest jedynym, który w tym przedmiocie umieściłem w Czasie. Otóż w artykule liczbą III. oznaczonym, wspomniałem o projektach komisyi nadwornej celem podniesienia zakładów naukowych, uznawałem gorliwe starania gubernatora Stadiona o podniesienie szkół ludowych w Galicyi. Gdybym miał zamiar przypisywany mi przez prokuratoryę, byłbym zataił te usiłowania; a przecież podnosiłem je, podnosiłem przedewszystkiem reskrypt N. Pana z d. 9. Grudnia 1854 r., użalałem się tylko, że nie wprowadzono go w życie, lecz ukrócono. Jeżeli takie postępowanie uchybiło władzom, toż one same uchybiły sobie poprzednio, postępując jak stwierdzały fakta przezemnie podane. Jeżeli opisywałem stosunki faktyczne, nie zamierzałem przeto ubliżyć władzom: powtarzam, zająłem w tym przedmiocie stanowisko wyłącznie przedmiotowe. — Oświadczam dalej, iż posądzać mnie o podburzanie do nienawiści, to popełniać anarchizm: pisząc w Listopadzie 1862 r. o stanie rzeczy przed dyplomem z 20. Października 1860 roku nie podburzałem do nienawiści przeciw ministerstwu wyznań i oświecenia, bo ministerstwo to już nieistniało; pisałem tylko historyę, a zasada przez prokuratoryę podniesiona, gdyby została konsekwentnie przeprowadzoną, skazałaby na stos wszystkie dzieła historyczne.

W akcie oskarżenia czytam dalej, iż wystąpiłem przeciw naczelnikowi rządu, że system pana Schmerlinga podaję nieumiarkowanej krytyce. Tu już rzecz ma się w akcie oskarżenia przeciwnie jak w razie poprzednim: tam zarzucono mi, że występuję przeciw temu, czego już niema, przeciw ministeryum wyznań i oświecenia; tu zarzucają, że przeciw temu, którego jeszcze wówczas nie było, to jest przeciw panu Schmerlingowi.

Zaprawdę przypomina to ezopową bajkę o wilku i o owcy wodę mącącej... Prezydujący (przerywając): proszę wrócić do rzeczy i bez uniesienia. — Oskarżony: mówię spokojnie a głosem podniesionym, bo jest to zwyczaj mój ze szkół wyniesiony.

Dotyka mię dalej zarzut, że obudzam nienawiść przeciw językowi niemieckiemu, że dążę do jego »wytępienia.« Jestto fałsz: szanuję każdy język, jako dar boży, którym gardzić nie wolno. Tym mniej mogłem pomiatać językiem niemieckiem, w którym pobierałem nauki, którego literaturę znam dokładnie i ważność jego umiem oceniać. Inaczej rzecz się ma, gdy toczy się rzecz o właściwości języka niemieckiego jako wykładowego w szkołach polskich. Wszakże nowa medycyna zaleca nadewszystko pożywanie befsztyku: a któż podaje befsztyk nowonarodzonemu dziecięciu? Wszak światło i ciepło słoneczne potrzebne jest do wszelkiego życia, a przecież gdyby kto podniosłszy drugiemu powiekę, chciał go zmusić do ciągłego patrzania w słońce, może nawet w chęci zaostrzenia mu wzroku, to niezawodnie spotkałby się z protestacyą nie tylko p. Sławikowskiego, ale i każdego rozsądnego człowieka.

Powtarzam: występowałem przeciw językowi niemieckiemu jako wykładowemu, ale nie przeciw istocie jego. Zdaniem prokuratoryi forma artykułu sprawia, że artykuł sam staje się karygodnym. Ale skoro fakta są prawdziwe, to forma rzeczą obojętną. Forma jest rzeczą podmiotową, o której każdy ma sąd indywidualny. Zresztą w artykule inkryminowanym wykroczenia przeciw formom przyjętym dopatrzeć się nie mogę.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 22. Lutego. — Kr. biuro statystyczne w Berlinie podaje ceny przecięciowe miesięczne czterech głównych rodzai zbóż i ziemniaków po znaczniejszych targach pruskich w miesiącu Październ. r. b. obliczone na srebrne grosze i szefle jak następuje:

Nazwiska miast.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
1) Poznań	$68^{4}/_{12}$	47	$37^{5}/_{12}$	$26^{9}/_{12}$	$12^{11}/_{12}$
2) Bydgoszcz	$73^{1}/_{12}$	$47^{2}/_{12}$	$34^{3}/_{12}$	$27^{6}/_{12}$	$14^{5}/_{12}$
3) Krotoszyn	$67^{9}/_{12}$	$45^{4}/_{12}$	$35^{2}/_{12}$	$28^{4}/_{12}$	$12^{2}/_{12}$
4) Wschowa	$73^{7}/_{12}$	$48^{2}/_{12}$	$38^{3}/_{12}$	$28^{1}/_{12}$	$12^{7}/_{12}$
5) Gniezno	$75^{5}/_{12}$	$50^{6}/_{12}$	$39^{10}/_{12}$	$31^{9}/_{12}$	$15^{7}/_{12}$
6) Rawicz	$68^{11}/_{12}$	$47^{9}/_{12}$	$36^{6}/_{12}$	$26^{7}/_{12}$	15
7) Leszno	$74^{5}/_{12}$	$48^{9}/_{12}$	$39^{10}/_{12}$	$27^{4}/_{12}$	$12^{11}/_{12}$
8) Kępno	$67^{2}/_{12}$	$45^{1}/_{12}$	38	$27^{10}/_{12}$	$12^{3}/_{12}$
Ceny przecięciowe w 12 pruskich miastach	$56^{7}/_{12}$	$34^{1}/_{12}$	$29^{1}/_{12}$	$22^{3}/_{12}$	$14^{1}/_{12}$
» 7 poznańskich »	$58^{9}/_{12}$	37	$33^{5}/_{12}$	$24^{11}/_{12}$	$14^{10}/_{12}$
» 5 brandenburg. »	$64^{10}/_{12}$	$42^{6}/_{12}$	$36^{11}/_{12}$	$28^{4}/_{12}$	$18^{8}/_{12}$
» 5 pomorskich »	$62^{5}/_{12}$	$39^{8}/_{12}$	$34^{8}/_{12}$	$25^{6}/_{12}$	$12^{8}/_{12}$
» 13 szląskich »	$61^{7}/_{12}$	$42^{4}/_{12}$	$35^{10}/_{12}$	$27^{11}/_{12}$	$20^{4}/_{12}$
» 8 saskich »	$62^{6}/_{12}$	$45^{5}/_{12}$	$35^{9}/_{12}$	28	$16^{4}/_{12}$
» 14 westfalskich »	$72^{4}/_{12}$	$53^{6}/_{12}$	$48^{8}/_{12}$	$31^{5}/_{12}$	$21^{5}/_{12}$
» 16 reńskich »	$74^{5}/_{12}$	$52^{9}/_{12}$	$44^{9}/_{12}$	$27^{4}/_{12}$	$20^{8}/_{12}$
W pruskim państwie ogólnie	—	—	—	—	—

Bojanowo, 17 lutego.—Dnia 6 bm. wydarzył się tutaj okropny przypadek. Mularz R, człowiek najgorszéj konduity i kilkakrotnie już karany za złodziejstwo, miał w złości tak silnie 4 letniego swego synka uderzyć, iż dziecko to skonało. Zbrodniczego ojca uwięziono i dzisiaj odstawiono go do Rawicza celem prowadzenia śledztwa.

Śrem, 15 lutego. Ksiądz dr. Cichowski siedzi w tutejszém więzieniu już szesnasty tydzień, a dotąd nie wiadomo, kiedy go wypuszczą. Stawianéj kaucyi na wypuszczenie z więzienia nie przyjęto. Podał prócz tego więzień wnjosek, ażeby go puszczono ze względu na to, że zdrowie jego wskutek tak długiego zamknięcia, mocno szwankuje, i jeszcze bardziéj będzie szwankowało, i podanie to poparł zaświadczeniem lekarskiém, wszelako odebrał niepomyślną odpowiedź od sędziego śledczego z Berlina. Odpowiedź ta opiewała, że jeżeli dla zdrowia uwięzionego za szczupłe są korytarzc i pódwórko więzienne, na których mu się codzienie przechadzać wolno, natenczas przeniesiony zostanie na Winiary do Poznania, gdzie będzie miał obszerniejsze miejsce do przechadzki. Oczywiście, że ksiądz Cichowski wołał w takim razie pozostać w więzieniu śremskiém. Daremną téż była petycya podana do Berlina przez parafią Brodnicką o uwolnienie ukochanego pasterza. Odpowiedziano po prostu petentom z nieuwzględnieniem podanych przez tychże powodów, że ksiądz dr. Cichowski znajduje się obecnie w stanie oskarżenia i dla tego z więzienia wypuszczonym być nie może. Przez kilkanaście pierwszych tygodni z rozporządzenia władzy duchownéj zastępował księdza Cichowskiego w Brodnicy ks Arendt, pierwszy wikary ze Śremu, który za to żadnego nie chciał przyjąć wynagrodzenia. W ostatnim czasie przysłała władza duchowna do Brodnicy na dalsze zastępstwo księdza Tomaszewskiego.

Nie uwzględniono téż wniosku pana Józefa Śmitkowskiego z Łężku o wypuszczenie z więzienia brata Leona, właściciela Łęgu, już tak dawno w Berlinie więzionego. Pan Józef Śmitkowski odebrał na uczynione podanie odpowiedź téj treści, iż zdrowie uwięzionego brata Leona podług oświadczenia berlińskiego lekarza więziennego nie jest wskutek więzienia nadwerężone i nie ma obawy, ażeby było na niebezpieczeństwo wystawione; i że majątek obżałowanego stósownie do zasięgniętego raportu władzy miejscowéj przez dalsze siedzenie nie jest narażony na zniszczenie, jak to podał petent w swoim wniosku.

Młodego pana Szmyta z Radzewa, którego uwięziono przed kilkunastu tygodniami: z powodu nie złożenia żądanego świadectwa w sprawie dowódzcy, oddziału powstańczego w Kaliskiém, p. Calliera wypuszczono w przeszłą środę, dnia 10 lutego w skutek świadectwa fizyka powiatowego, że uwięziony jest bardzo cierpiący.

Rawicz 18 lutego. = W przeszłą sobotę odbył komisarz obwodowy z polecenia telegrafem przesłanego z Berlina ścisłą rewizyą w Łaszczynie. Nic kompromitującego nie znaleziono. Rewizya ta wywarła wpływ szkodliwy na stan zdrowia p. Ignacego Szczanieckiego już i tak schorzałego starca tak dalece, iż stroskana familia telegrafowała po lekarza do Poznania.

Z Odolanowskiego 16go lutego. — Przyprowadzili pruscy żołnierze z Droszewa do Skalmierzyc mężczyznę w kożuchu, aresztowanego w pobliżu granicy, na domysł iż ma zamiar udać się do królestwa do obozu. Jest on jak powiadają, rodem z Księstwa i miał być odprowadzonym do Ostrowa. Nazwiska jego niewiem. D. P.

Trzy listy

LUDWIKA NAPOLEONA

DO GEORGE SAND

pisane z więzienia Ham w r. 1845.

I.

Z zamku Ham 24. Stycznia 1845. r.

Wierzaj mi pani, najpiękniejszy tytuł, jakim mię możesz uczcić, jest tytuł przyjaciela, ponieważ dozwala on domyślać się zażyłości, robiącej mię dumnym, jeżeliby zawiązała się między nami. Lubo w obec publiczności obstaję przy moim książęcym tytule, to nie z innej przy-

czyny, tylko, że tytułu tego zawsze mi zaprzeczali ludzie i rządy, mające rewolucyą francuską za prosty przypadek, a wszystko, co było dziełem ludu między 89. a 1815. rokiem, za dzieło nieprawe. Dopóki we Francyi będą książęęta, nie zedrę metrykę chrztu; lecz najchętniej zmażę całą moją przeszłość w chwili, gdy Francya uzna samych tylko obywateli.

Jedno słówko w liście pani każe mi się obawiać, że pani źle zrozumiałaś to uczucie, jakie mię pobudziło do przesłania jej mojego listu. Powiadasz pani, że sobie zadaję nieco gwałtu. Wszakże, jeżelim pisał z pewnem uniesieniem i ogniem, to nie z jakiejś rachuby, ażeby cię przyciągnąć do siebie, lecz przez szczery entuzyazm. Bez żadnej ogródki i poprostu, jak czułem, wypowiedziałem całą moją sympatyę dla kobiety sławnej jeniuszem i szlachetnością serca. Gdybym szukał w niej naczelnika jakiego stronnictwa, byłbym napisał chłodno, lodowatym stylem polityki.

Jeżeliby szczęście pozwoliło mi kiedykolwiek widzieć panią, wręcz powiedziałbym jéj wszystko co myślę, i wszystko co czuję; a jeżelibyś nie potwierdziła tych przekonań, jakie mam, przynajmniéj pewnym jestem, że usprawiedliwiłabyś moją otwartość. Pragnę wolności, a nawet władzy; lecz wolałbym umrzeć w więzieniu, niż przez kłamstwo wynieść się jak najwyżej. Nie jestem republikaninem, ponieważ nie wierzę, aby republika mogła się utrzymać w dzisiejszym czasie w obec monarchicznéj Europy i w obec tylu stronnictw; wszakże z całéj duszy pragnę nastania takiego rządu, któryby starał się zaprowadzić we Francyi instytucye demokratyczne, któryby zajął się dobrym bytem większości, któryby nakoniec zapewnił zwycięztwo wolności, cnocie i sprawiedliwości.

Mnie także codzień ubywa moich nadziei, bo codzień głowa Francyi staje się płaściejszą, brzuch jéj rośnie, a serce się zsycha.

Pozwolisz mi, żebym ją zawsze nazywał panią. [1]) Tytuł ten w języku francuzkim wcale jest odpowiedni i przyzwoity, bo zarazem serdeczny i okazujący uszanowanie; przytem nader demokratyczny, ponieważ daje się każdemu; jest w nim prostota, a nie ma gminności. Będę go więc zawsze używał pisząc do pani. Co wyraziwszy, chciéj przjąć zapewnienie szacunku i życzliwości.

II.

Z zamku Ham.

Chciej tylko pani być ze mną otwarcie, a przyznasz, że z radością chwyciłaś się pozornej przyczyny, aby mi dać odprawę. Dopóki mieszkałaś na wsi sama, z myślami swemi, i własnemi wrażeniami, wzruszały cię moje wyrazy. Osądziwszy tem uczuciem niewieściem co nigdy nie myli, że listy moje tchnęły miłością powszechnego dobra, i wychodziły z głębokich przekonań nie wahałaś się napisać do mnie, który to dowód współczucia ze strony pani, na wieki zostanie w mem sercu wyryty. Alić, odkądeś wróciła do Paryża, otoczyli cię ludzie usiłujący zatrzymać tę rękę, którą wyciągnąłeś ku mnie. Zapewne powiedzieli pani: jesteśmy rozproszeni, niezgodni, zagrożeni wszystkiemi siłami władzy przywaleni ciężarem starych wyobrażeń. i starych wyobrażeń, i starych interesów, nienawiścią i zawiścią całéj Europy — przeto niebezpieczeństwo i nieprzyjaciel nie jest w Tulieryach, lecz w Ham; przeto nie trzeba nam łączyć się przeciw spiknionej władzy królów gniotących ludy, i mających w ręku wszystkie zasoby wielkich państw, lecz przeciw jednemu z naszych braci siedzącemu w więzieniu, i opuszczonemu od wszystkich, że tylko jedno nazwisko go broni, a własne sumienie wspiera. Pani przy najlepszem sercu, przy całej bystrości umysłu, dałaś się unieść temu prądowi; a chociaż otacza cię rzeczywisty nieprzyjaciel, uderzasz na widmo — tem widmem, ja jestem.

Otoż to, co mię smuci jako człowieka, co mię żalem napełnia jako obywatela; albowiem, wierzaj mi, choćby się zjednoczyli wszyscy błękitni (bleus), to jeszcze nie zdołają odeprzeć białych bielutkich, i białych brudnych, jacy nas otaczają.

Z tem wszystkiem nie o politykę mi idzie w dzisiejszej z panią rozprawie; chcę tylko usprawiedliwić się, obwiniając ją o stronność. Wiele dbam o szacunek, najwięcéj jednak o szacunek łaskawej pani . . . itd.

III.

Uważam, że mię pani chcesz wciągnąć w rozprawy o filozofii; nie tęgi jestem w tej teoryi, może dla tego, że codzień praktykuję ją w akcyi. Jednakże w ostatnim liście pani spotykam się z wyrażeniem tak trafnem, że chciałbym je podjąć i wytłówaczyć w odmiennym sęsie, niż pani pojmujesz. Powiadasz, jakobym powoływał się na umiejętność granic (la science de limites) — bo też rzeczywiście jest to umiejętność na wskroś praktyczna. Niepotrzebuję dowodzić, że przez powyższe wyrazy nie chcę rozumieć owéj umiejętności ograniczeń, aż nadto dziś praktykowanej i udoskonalonej. Przeciwnie, przez umiejętność granic rozumiem ową sztukę, która umie wytykać sobie pewną drogę w przestrzeni, określać, co dotąd nie było określonem, i wyszukiwać ów wąski przesmyk dzielący szczytność od śmieszności, słowem sztukę dającą ciało i duszę temu, co było bez siły i bez życia; umiejętnością granic, nazywam nareszcie nie ową umiejętność bożka Terminus, co w mizernym duchu obrony uczy nas chować się za szańce i rowy: ale rozumiem tę umiętność pasterską, która daje opiekę, która żywi, która użyźnia grunt zajmowany przez siebie, a następnie, gdy zadanie jej spełni się na jednem miejscu, przenosi się dalej i ciągle rozszerzając przed sobą granicę, przedstawia ów dziwnie zajmujący widok ładu w ruchliwości, trwałości w postępie, metody i użyteczności w robieniu zdobyczy. Czy to więc w świecie moralnym, czy w świecie politycznym, poznać ten punkt, gdzie się wolność kończy, a gdzie zaczyna swawola, gdzie władza ustaje, a występuje arbitralność; nauczyć się zgadywać, kiedy odwaga zaczyna być zuchwalstwem, czułość słabością, miłość dobra szaleństwem — jedno jest, co przechodzić najkompletniejszy kurs filozofii. Na ten sposób umiejętność granic może się nazwać prawdziwą umiejętnością rodzaju ludzkiego, co mnie ostrzega zarazem, że i papier mój i cierpliwość pani mają także swoje granice, ktorych nie chciałbym przekroczyć. Ograniczam się zatem na ponowieniu zapewnień życzliwości i uszanowania i t. d. Chw.

[1]) Nie możma domyśleć się, jak George Sand chciała aby książe ją tytułował — nie wątpić bowiem, że się nie chciała tytułować obywatelką (citoyenne), przez wzgląd na dobry smak, i naturę swojego języka, któryby wcale nie zyskał na tej odgrzanej formułce. (Prz. Tl.)

Przybyli do Poznania dnia 21. Lutego.

BAZAR: Niegolewski z Włosciejewek, Biegański z Cykowa, Zakrzewski z Osieka, Stablewski z Slachcina, Radońska z Krześlic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Braunschweig z Stolp, Biecyńskki z Niesłabina, Roszkowski z Kwiatkowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Haase z Niedźwiad, Gruse z Fischerfelde, Rüdenburg z Pleszewa Pagé z Berlina, Steinkühler z Barmen, Wolszegier z Iwna, Schmidt z Pioszkolskiego młyna, Lange z Tarlanga, Legat z Znina, Guderian z Gniezna.

HOTEL PARYSKI: Opalski z Smiłowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI Nowicki z Wilki, Goldstein z Berlina, Sachs z Lautenburga.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Lutego 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się słabo. Na Luty $28^{1}/_{6}$ list. 28 pien., na Luty Marzec $28^{1}/_{6}$ list. 28 pien., na Marzec Kwiecień $28^{1}/_{2}$ list. $^{5}/_{12}$ pien., na wiosnę 29 list. 29 pien., na Kwiecień Maj $29^{1}/_{6}$ list. 29 pien., na Maj Czerwiec $30^{1}/_{6}$ list. 30 pien. na Lipiec Sierpień 32—$^{1}/_{4}$ pł.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Luty $12^{3}/_{4}$ list. $^{17}/_{24}$ pien., na Marzec $12^{7}/_{8}$ list. $^{5}/_{6}$ pien., na Kwiecień 13 pien. i list., na Maj $13^{7}/_{24}$ list. $13^{1}/_{4}$ pien., na Czerwiec $13^{5}/_{8}$ list. $^{7}/_{12}$ pien., na Lipiec $13^{23}/_{24}$ list. $^{11}/_{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Lutego.

Pszenica 47—56 tal.

Żyto na wiosnę $33^{7}/_{8}$—$^{3}/_{4}$ tal., na Maj Czerwiec $34^{1}/_{2}$—$^{3}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 28—31 tal.

Groch do gotowania 35—48 tal.

Groch na pastwę 35—48 tal.

Rzepik zimowy 80 tal.

Oléj rzepiowy na Luty $10^{23}/_{24}$—11 tal., na Luty Marzec także., na Kwiecień Maj $11^{1}/_{24}$ tal., na Maj Czerwiec $11^{1}/_{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11^{23}/_{24}$—$^{7}/_{12}$—$^{13}/_{24}$ tal.

Olej lniany $13^{1}/_{2}$ tal.

Okowita na Luty i Luty Marzec $13^{3}/_{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $13^{7}/_{8}$ tal., na Kwiecień Maj 14 tal., na Maj Czerwiec $14^{1}/_{3}$—$^{1}/_{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^{7}/_{12}$ tal, na Lipiec Sierpień 15—$14^{11}/_{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^{7}/_{24}$ do $^{1}/_{6}$ tal.

Gdańsk, 20. Lutego. — Od klku dni mamy ciągłe śnieżne zawieje z mrozem od 2 do 6 stopni.

Na targach angielskich zawsze ta sama nienieczynność i ta sama dążność ku dalszemu obniżeniu, i tak już nader niskich cen zbożowych. Spekulacya w żadne nie wchodzi interesa, a konsumcya znajduje dostateczne zaopatrzenie w obfitych dowozach.

We Francyi na targach prowincyonalnych ruch lepszy a ceny mąki i pszenicy prawie ogólnie przybrały, — konsumcye jednak zamknięte w szczupłym zakresie miejscowych potrzeb.

W Holandyi i Belgii żadnego nie było ożywienia.

Na naszej giełdzie mieliśmy obrót zwyczajny.

Kupcy w obec bezczynnosci targów zagranicznych i w obec grożącej blokady duńskiej, bardzo nie chętnie wchodzili w interesa; a sprzedający zmuszeni byli podać się małemu zniżeniu a tym sposobem w ostatnich 8 dniach ceny się cofnęły o 10 guldenów.

Na żyto żądanie było dobre po ostatnich pełnych notowaniach.

Parowce angielskie ciągle się ładują w fahrwasserze, lecz przy zamarzniętych wodach: zboże się wysyła ze śpichrzów tutejszych na osi, co powiększa koszta ładunku o parę talarów na łaszcie.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszenicy 33,000, żyta 6000, grochu 600, jęczmienia 1200.

Płacono za szefel berliński:

			Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszen.	83—15	85—14	1	28	4	2	4	2
»	86—13	87—13	2	2	6	2	7	—
»	87—3	87—22	2	5	10	2	8	4
Żyta	79—27	83—24	1	4	—	1	6	—
Jęczm.	68—3	72—1	—	27	6	1	3	4
Grochu			1	5	—	1	7	—

Kursa zamian: Londyn 6. $19^{3}/_{8}$. — Hamburg $150^{5}/_{8}$ — Amsterdam $141^{5}/_{8}$.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 22. Lutego 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	26	--	1	28	9
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	23	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	3	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	10	—
Żyta lżejszego	1	4	6	1	6	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	3	9
Jęczmienia małego	1	—	—	1	1	3
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	7	6	1	8	9
Grochu na pastwę	1	5	—	1	6	3
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	--	—	—
Tatarki, szefel	—	--	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	12	—	—
Koniczyna biała	9	—	—	13	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	--	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 20. Lutego	12	17	6	do	12	22	6
„ 22. „	12	17	6	„	12	22	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.